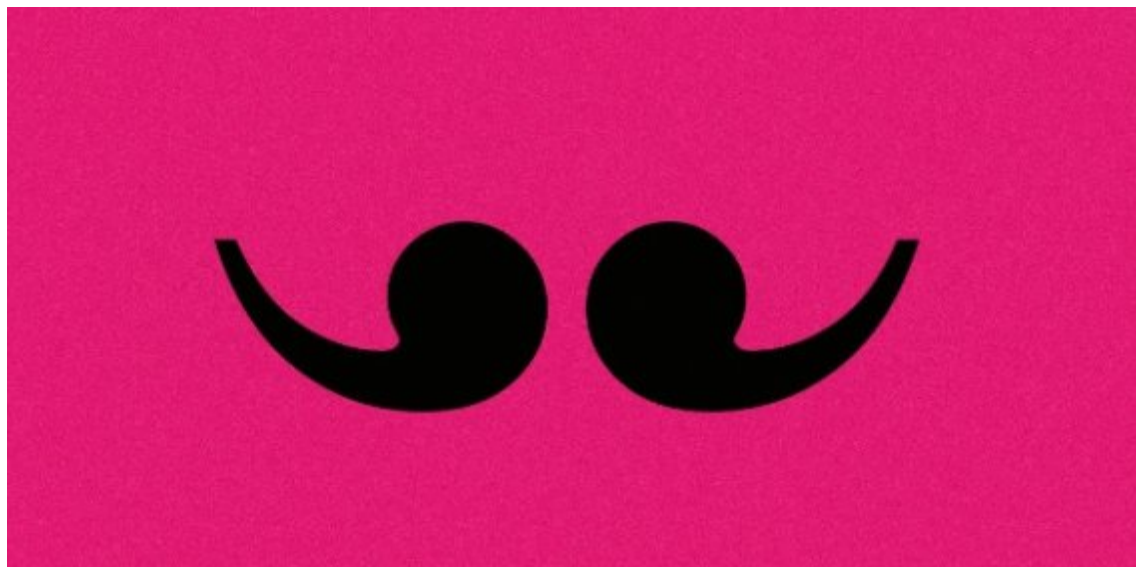
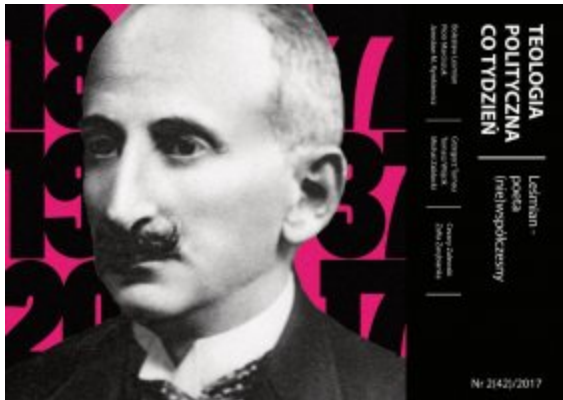


## **Bolesław Leśmian: Rytm jako światopogląd [TPCT-42]**

Duch, oszołomiony rytmem, zdolnym się staje do śpiewnych dociekań, niespodziewanych ogarnięć i uprzytomnień całości, mniej pochwytywnej niż drogą logiki wyszczególnione z niej i sztucznie określone rzeczy



Rytm w poezji stanowi pierwiastek upojeń, oszołomień i uczuciowych, nielogicznych nakazów, którym się stają posłuszne – oddzielne słowa, skupiające się i gromadzące nieświadomie dookoła nieznaną, niepochwytną a śpiewną pokusę – pisał Bolesław Leśmian. Przeczytaj jego tekst w „Teologii Politycznej Co Tydzień” Nr 42 pt. Leśmian – poeta (nie)współczesny, opublikowany pierwotnie w krakowskim piśmie „Prawda” Nr 43 z 1910 roku



Przeczytaj inne teksty z „Teologii

Politycznej Co Tydzień” Nr 42 pt. Leśmian – poeta (nie)współczesny

Rytm w poezji stanowi pierwiastek upojeń, oszołomień i uczuciowych, nielogicznych nakazów, którym się stają posłuszne – oddzielne słowa, skupiające się i gromadzące nieświadomie dookoła nieznaney, niepochwytnej a śpiewnej pokusy. Tracą one wówczas określoność i abstrakcyjną ograniczoność swej treści, wymykając się ścisłym, raz na zawsze ustalonym prawom logiki i gramatyki, zdobywając na nowo pierwotną swobodę swych nieustannych przemian twórczych i pierwotną zdolność ciągłego dostosowywania się do nieokreślonej i niepochwytnej treści wabiącego je ku sobie istnienia.

Wówczas – w jasnowidzącym uniesieniu – jakby na przekór uznanym, prozaicznym prawdom lubią te z martwych powstałe słowa przeciwstawić akcentom logicznym lub gramatycznym – inny, swawolnie lub buntowniczo przeciw stałym prawom usposobiony akcent, który nam jednocześnie napomyka o innej prawdzie, w tajemnicach rytmu zawartej.

Boska to swawola i bunt to serdeczny, skrzydlatą stopą depcący wszelką prawomyślność logiki i codzienność prozy, o ile ta ostatnio odrębnym, przenikliwym, jak w powieściach Dostojewskiego lub oględnym i zmyślnym, jak w utworach Turgieniewa, rytmem nie nada swym słowo życia samodzielnie tętniącego.

Boska to, powtarzam, swawola, gdy nieprzewidziany akcent pada skądś na wyzwolone z wszelkich więzów i krępów słowo!

Gdy zamiast dziewczyna, z tęsknotą lub uśmiechem, posłuszni wymogom melodyjnych uniesień, wołamy: dziewczyná, usta nasze zdają się w owej chwili przywracać wolność temu słowu, aby się mogło na wolności odnowić i ożywić w swym dźwięku i w swej barwie. Mamy wówczas wrażenie, iż długo więzionego ptaka wypuściliśmy z klatki do lasu...

*W oddalony rzeczy krasie*

*Jakby wstęga przewijá się*

*Łan za łanem, gaj za gajem...*

Tak śpiewa Konopnicka, przekornie akcentując słowo przewijá się, wbrew ustalonym prawom codziennego żywota...

Duch, oszołomiony rytmem, ślepnąc nagle na cały szereg różniczkowanych pojęciowo i od wszechświata oderwanych przedmiotów, zdolnym się staje do śpiewnych dociekań, niespodziewanych ogarnięć i uprzytomnień całości, mniej pochwytnej

niż drogą logiki wyszczególnione z niej i sztucznie określone rzeczy. Światopogląd rytmiczny przestaje być – dogmatem, przekonaniem, zasadą lub martwą literą uznanego w danym czasie kierunku. Myśl, rozkołysana rytmem, nabiera tych żywiołowych falowań i tej zmienności, która ją z samym życiem wiąże, odbijając w niej, jak w czujnym na wszelki ruch i błysk zwierciadle nieznaną nam nigdy i tajemniejszą od własnej duszy naszej „zewnętrzność”. Z zewnątrz bowiem przychodzą do nas te głosy i barwy, i wonie, którymi – nie znając ich istoty – musimy przepoić nasze myślenie, aby się stało żywym, pokrewnym całemu światu i prawdopodobnym, jeśli prawdziwym być nie może.

Rytm, oszałamiając myślenie owym winem, z zewnątrz na wargi nasze tryskającym, uczy nas zaufania i wiary w te poza nami bytujące potęgi, których ująć w ścisłe i ciasne karby logiki nie potrafimy, lecz którymi możemy się zawsze upoić i rozśpiewać.

Świat, badany myślą rozśpiewaną i upojoną, bliższy jest może prawdy niż ów drugi, postrzeżony myślą suchą, ubiegającą się o zaszczytne miano ścisłej.

Umysł bogów jest mniej ścisły i suchy niżli porachunki logiki ludzkiej.

W poezjach Marii Konopnickiej, gdzie w chwilach największych, najszczerzych uniesień rytm panuje nawet nad obrazem, widzimy w całym przepychu jego potęgę.

W takich chwilach rozpraszają się kędyś i giną bez śladu wszelkie zasady i programowe rozumowania.

Oddzielne, pochwycone w godzinie śpiewu przedmioty zatracają narzucone sobie życiem codziennym znaczenia, wypełniając się nagle treścią, która je splata razem w jedną nierozzerwalną harmonię.

Jakaś, że się tak wyrazimy, asocjacja wszechświatowa pozwala słowom śpiewaniem przywołanym stanąć obok siebie, zestawić się, zespolić w zdanie, które jeszcze przed chwilą było obce i niedostępne dla tych zbyt ściśle określonych i odgraniczonych od siebie pojęć.

Teraz, gdy im przywróciła dusza poetki ich pierwotną treść dźwiękową, zrozumiały, iż są jeno oddzielnymi akordami jednej wielkiej symfonii. Teraz, nabrawszy lotu, zwabione wspólną melodią, bratają się ze sobą na nowo – łąka ze strumieniem, gorzkie piołuny siwe z rześną rutą na grabie, żółty piasek mogiły z blaskiem miesięcznym.

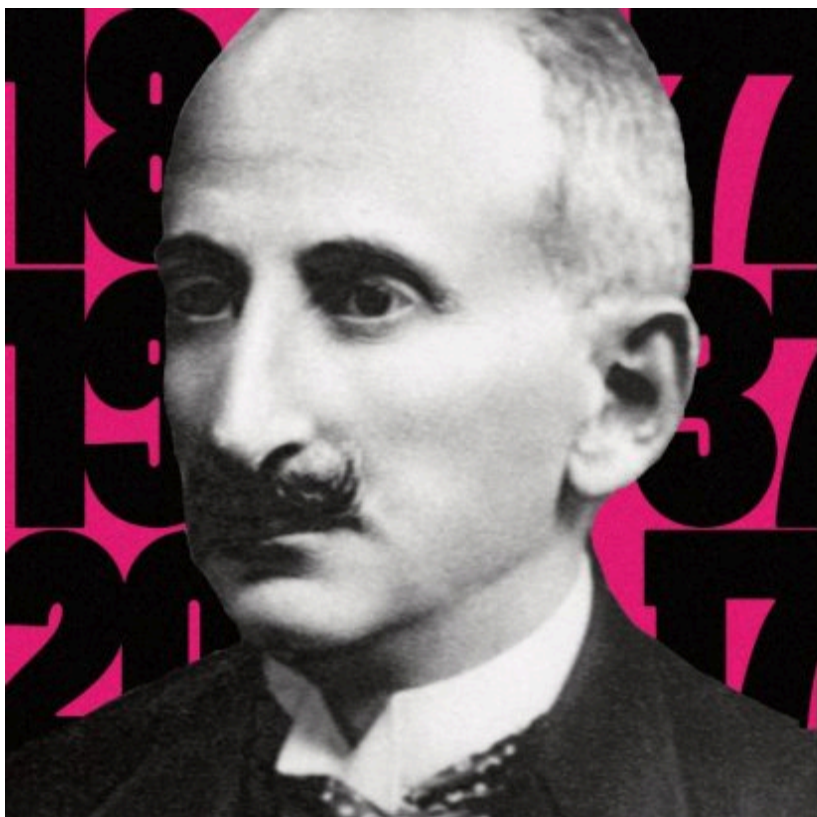
Odzyskują harmonię naruszoną, raj utracony, w którym każde porównanie, każda przenośnia przypomina im o tajemnej łącznicy, o odwiecznym pokrewieństwie, o dziwnej – pomimo różnic – tożsamości. W poczucie tego pokrewieństwa i tożsamości łączą się skwapliwie – barwa z kształtem, kształt z wonią, woń z dźwiękiem, przywracając całemu światu jego jedynotliwość.

W tych splotach – rozplotach rozmaitych przedmiotów w pieśni zbratanych tai się najpotężniejszy czar poezji i powab samego istnienia.

Bez tego czaru, bez poczucia tych nagłych zbratań się we wszechświecie najkrańcowszych barw, kształtów i dźwięków – trudno mówić o ukochaniu ziemi i ludu, trudno mówić o ukochaniu czegokolwiek.

*Bolesław Leśmian*

*Tekst ukazał się w krakowskim piśmie „Prawda” nr 43 z 1910 r.*



**TEOLOGIA  
POLITYCZNA  
CO TYDZIEŃ**

Leśmian -  
poeta  
(nie)współczesny

Bolesław Leśmian  
Piotr Marciński  
Jerostaw M. Rykiewicz

Grzegorz Turrau  
Tomasz Wójcik  
Michał Zabłocki

Cezary Zalewski  
Zofia Zarębianka

Nr 2(42)/2017